

## Fikcyjna amnestia

Amnestia, zapowiedziana przez Jaruzelskiego i uwarunkowana wynikami wyborów, okazała się fikcją. Żadnej amnestii nie ma. Zresztą nie kryją tego sami komuniści. Zamiast władze zastosowały tzw. "indywidualne rozpatrzenie możliwości złagodzenia rygorów prawnych zastosowanych wobec osób aresztowanych i skazanych za przestępstwa niekryminalne". Podstawę prawną stwarza kodeks, który dopuszcza zwolnienie w wyniku uchylecia aresztu tymczasowego bądź umorzenia śledztwa, a w stosunku do skazanych - zwolnienie w wyniku zastosowania przerwy w karze bądź jako zwolnienie warunkowe. Jest to normalna procedura, która może i powinna być stosowana częściej, przy czym inicjatywa w tej sprawie może - w normalnym trybie - wychodzić od obrońców czy samych zainteresowanych. W przypadku obywateli akcji o wszystkim decydują prokuratorzy, a w praktyce SB. Im pozostawia się pełną dowolność w podejmowaniu decyzji kogo tym razem wypuszczą, a kogo nie. Nie ma przy tym żadnych możliwości formalnego wpływu na te decyzje, zaskarżenia ich, odwoływania się itp. Ba, sądy ani obrońcy, nie mówiąc już o społeczeństwie i zainteresowanych, nie znają treści instrukcji, jaką w omawianej sprawie otrzymali prokuratorzy. Władza zapewniła sobie pełną swobodę manipulacji.

Status prawny osób wychodzących pozostaje najczęściej niezmienny. Zwolnienie nie oznacza na ogół umorzenia śledztwa, a zwolnionym skazanym można w każdej chwili odwieść wyrok. Tak więc zarówno zwolnieni, jak i ci, co nadal przebywają w więzieniach, są swego rodzaju zakładnikami.

Pozostających w więzieniach jest, na razie, znacznie więcej niż zwolnionych. Akcja "złagodzenia" rygorów prawnych nie obejmuje bowiem bardzo wielu osób. Nie dotyczy ona politycznych "szczególnie groźnych", politycznej recydywy, organizatorów struktur podziemnych itp. Siedzą więc nadal: Jedynak, Polecki, Michnik, Lis, Fraszyniak, siedzi Moczulski i wielu, wielu innych. Nie przewiduje się zwolnień dla tych, którzy siedzą za sprawy polityczne, ale postawiono im zarzuty popełnienia przestępstw pospolicznych /kradzież powielacza, butelka bimbra znaleziona w lodowce itp./. W ostatnim "Tygodniku Powszechnym" /z 8 XII/ czytamy, że "w więzieniach przebywa obecnie z powodów niekryminalnych około 230 osób", a są to przecież tzw. dane oficjalne, czyli zaniżone. Z prasy podziemnej wiadomo o bardzo licznych aresztowaniach, jakie ciągle mają miejsce w naszym kraju, że wymienimy tu ostatnią "pacyfikację Zamoższczyzny". W naszym regionie z około 30 osób przebywających w więzieniach i aresztach zwolniono zaledwie sześć, przy czym przeciwko części z nich prowadzone jest nadal postępowanie karne, a postępowanie wobec innych umorzono warunkowo. Konieczne jest zatem wywieranie przez społeczeństwo presji na władze, by rozszerzyć przynajmniej tę ograniczoną akcję zwolnień.

Tak przedstawia się realizacja szumnie zapowiadanej amnestii. Dla zagranicy miała to być zachęta do pożyczenia rządowi PRL kolejnej porcji "zielonych", bez których ani rusz. Dla społeczeństwa był to rodzaj przedwyborczej kiełbasy połączonej z naiwnym, acz obrzydliwym szantażem /"jeśli wybory wypadną dobrze...". Jak widać, wybory dobrze nie wypadły, a kiełbasa okazała się zepsuta.

\*\*\*

Działacze się opłatkami przy stole wigilijnym nie zapominajmy o uwiecznionych, a szczególnie tych z naszego regionu. Przypomnijmy ich nazwiska:

1. Andrzej Bereda /student KUL/
2. Mieczysław Bartoń /elektronik z "Wilmera", zam. Łaziska, woj. zamojskie/
3. Krzysztof Dziuba /student KUL/
4. Paweł Frak /Świdnik, "Elektromontaż"/
5. Bogdan Giermek /student KUL/
6. Krzysztof Korona /Zamość, student PW/
7. Małgorzata Kucyk /Zamość, listonoszka/
8. Wiesław Lipko /Komarów, lekarz/
9. Stanisław Matejczuk /student KUL/
10. Tadeusz Mazurek /Biłgoraj/
11. Jerzy Polański /Zamość, Kombinat Bud. Komunalnego/
12. Marek Redka /Zamość, uczeń/
13. Krystyna Rekas /Komarów, pielęgniarka/
14. Jan Skrok /Zamość/
15. Edward Sołtys /pracownik KUL, zam. w Katowicach/
16. Piotr Szczudłowski /student KUL/
17. Wacław Wasilewski /pracownik UMCS/
18. Dariusz Wójcik /student KUL/
19. Ryszard Władysław /Kombinat Bud. Zamość, student PL/ oraz prawdopodobnie inni, których nazwisk dotychczas nie znamy.

"CHRYSZTUS SIĘ RODZI  
 NAS OSWOBODZI..."



Członkom i Przyjaciołom "Solidarności" życzymy z okazji Świąt Bożego Narodzenia wszystkiego, co najlepsze. Szczególne życzenia kierujemy do uwiecznionych za przekonania i działalność dla dobra "Solidarności". Życzymy im, by nie opuszczała ich wiara i nadzieja, by jak najrychlej zostali uwolnieni i cieszyli się radością przebywania z bliskimi. Rodzinom uwiecznionych składamy życzenia, by w sytuacjach najtrudniejszych nie czuli się osamotnieni, by otaczała ich nasza życzliwość i wspierała serdeczna pomoc przyjaciół.

TZR i RKK NSZZ "Solidarność"  
 Regionu Środkowo-Wschodniego  
 wraz z redakcją "Informatora"

## Z kołęd polskich A.D. 1981

KOLEJDA Z WIŚNICZA

Pociesz Jezu kraj płaczący,  
 Zasiej w sercach prawdy ziarno,  
 Siłę swoją daj walczącym,  
 Pobłogosław "Solidarność".

Więźniom wszystkim daj wytrwanie,  
 Pieczę miej nad rodzinami,  
 A Słowo Ciałem się stanie  
 I zamieszka między nami.

KOLEJDA LUBELSKA

Do Betlejem, niosąc dary,  
 przyszedliśmy, pasterze,  
 ale wokół szopy starej  
 drut kolczasty bieży.

Nad stajenką, co od straży  
 zbrojnej otoczona,  
 gwiazda się Heroda żarzy  
 niby krew czerwona.

Krają wieści zatrzwożone  
 w tłumie zatroskanym,  
 że Dzieciątko wywiezione,  
 a Józef zabrany.

Że na chmurach wielkim chórem  
 rój aniołów płacze...  
 Hej pasterze, niech kto wierzy  
 broni się rozpacz.

Oto wyszła przed stajenkę  
 Maryja Paniienka,  
 Straż wymija, idzie do nas  
 z Jezusem na rękach.

Wznosi ku nam Dzieciąteczka  
 malusieńkie dłonie.  
 Gwiazdy białe i czerwone  
 świecą w jej koronie.

## Z REGIONU

+++ 27 XI w Sądzie Rejonowym w Lublinie osądzono Henryka Gontarza i Franciszka Zawadę ze Świdnika, oskarżonych o posiadanie nadajnika radiowego bez zezwolenia. Przypominamy, że Zawada przebywał w związku z tą sprawą w areszcie przez prawie pięć miesięcy /od jesieni ub. roku/, Gontarz - przez dwa /od lutego/. W czasie procesu zarówno świadek oskarżenia A. Oleszek, jak i F. Zawada odwołali swoje obciążające zeznania ze śledztwa. Mimo to obaj oskarżeni dostali po 1,5 roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata plus grzywny: Gontarz 180 tys., Zawada 150 tys.

+++ 26 XI w Hrubieszowie miał być sądzony Zbigniew Filipek. Śledztwo umorzono.

+++ 28 XI przed sądem w Hrubieszowie stanęli: Krystyna Lenik-Chmiel /to ona, a nie-jak błędnie podawaliśmy - jej mąż, jest doktorem nauk rolniczych/, Adam Chmiel /rolnik/, Jan Rozempolski i Zygmunt Kurtyak. Prokurator wniosł o warunkowe umorzenie śledztwa na wniosek przedstawiciela PRON. Sąd przychylił się do wniosku /warunkowe umorzenie na dwa lata/, nakazał jednak wpłatę 600 zł na skarb państwa i pokrycie kosztów sądowych. Powstaje pytanie: dlaczego oskarżony, któremu nie udowodniono winy, ma ponosić jakiegokolwiek koszt? Czy sąd - mający być przecież obiektywny - jeszcze przed rozprawą przyjął pozycję prokuratora, zakładając winę oskarżonych?

+++ 4 XII przed kolegium do spraw wykroczeń w Lublinie stanęli działacze Ruchu Trzeźwości: Maria Stefańczyk i Stanisław Pietruszewski, oskarżeni o naruszenie porządku publicznego przez pikietowanie sklepów monopolowych i wieszanie transparentów w niedozwolonym miejscu. Publiczność /72 osoby/ słuchała m.in. zeznań świadków oskarżenia - dwóch funkcjonariuszy MO - które były tak

→s.2

S.1 →

bałamutne i przeczące sobie, że adwokat uznał, iż świadczą na korzyść oskarżonych i zrezygnował z przesłuchania świadków obrony. Mimo to oboje działacze ruchu zostali skazani: Maria Stefańczyk na grzywnę 20 tys. zł z zamianą na 40 dni aresztu, Stanisław Pietruszewski na grzywnę 30 tys. zł z zamianą na 60 dni aresztu. Wyrok nie jest prawomocny.

+++ Sąd Rejonowy w Lublinie umorzył w dniu 2 XII sprawę Grzegorza Musidlaka, studenta polonistyki KUL, odpowiadającego z wolnej stopy. Przed Wielkanocą Grzegorz wysłał do mamy kartkę świąteczną. Przedstawiała ona świnkę na półmisku. Władza, buszująca po korespondencji obywateli, dostrzegła uderzające podobieństwo świnki do Rzecznika Prasowego i oskarżyła studenta o rozpowszechnianie i szkalowanie. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

+++ Jak podała "TM" 142 między 13 a 16 IX aresztowano w Końskich siedmiu młodych ludzi, m.in. studenta i roku prawa kanonicznego KUL Krzysztofa Dziubę. Został zatrzymany podczas malowania hasek antywyborczych. Z grupy tej wyszli na wolność prawie wszyscy. Krzysztof Dziuba pozostaje nadal w więzieniu w Kielcach, oskarżony o tworzenie nielegalnej organizacji.

+++ Kierowca z Puław, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze, to Kazimierz Durakiewicz, zatrudniony w PBPB. Zatrzymany został 17 IX na trasie Jeziorzyczyna - Kazimierz Dolny. Znaleziono przy nim 53 egz. odeszy wzywającej do bojkotu wyborów, sygnowanej przez TKK. Został oskarżony o rozpowszechnianie tej odeszy w celu wywołania niepokoju publicznych. 20 XI decyzją Sądu Rejonowego w Puławach został zwolniony z aresztu za poręczeniem kolektynu pracowniczego PBPB.

+++ W połowie listopada został wypuszczony z aresztu Marek Kaumeniak, przetrzymywany jako zakładnik za swojego szwagra Jana Skroka. Jan Skrok został aresztowany 20 XI w pierwszym dniu po powrocie z kliniki AM w Lublinie, w czasie trwania zwolnienia lekarskiego.

+++ Jak podawaliśmy, ok. 3,5 tys. podpisów złożono pod petycją do Rady Państwa w sprawie uwolnienia dra Wiesława Lipki z Komarowa. Sygnatariuszami byli m.in. lekarze woj. zamojskiego. Już w tydzień po zawieszeniu przez rolników owej petycji do Warszawy zaczęły się przesłuchania pracowników służby zdrowia. Pytania: kto organizował zbieranie podpisów, dlaczego podpisywano.

+++ W nocy z 5 na 6 XII pojawiły się w Zamościu na wystawach, oknach, ścianach, płotach, przystankach autobusowych malowane farbą hasła: "Solidarność żyje", "Solidarność walczy", "KPN". 8 XII w zamojskim kościele św. Krzyża odprawiono Mszę za Ojczyznę. W homilii ksiądz poruszył sprawę więźniów politycznych, mówił o potrzebie ciągłego upominania się o wolność dla ludzi, których winą jest to, że walczą o prawo do swobodnego zrzeszania się, o prawo do wolności wypowiedzi i nieskrępowanego obiegu informacji. Zwrócił uwagę na fakt, że liczba tych więźniów w naszym kraju wciąż rośnie. Obok krzyża, na którym umieszczona została fotografia ks. Popiełuszki, ułożono krzyż z białych chryzantem i zapalonych zniczy.

+++ 2 XII zmarł w wieku 69 lat JAN KAZIMIERCZAK, założyciel Koła Emerytów "Solidarności" WSK, działacz Komisji Środkowskiej NSZZ "S" w Świdniku. W roku 1982 był zatrzymywany w czasie "świdnickich spacerów". 11 XI 82 zatrzymany w czasie manifestacji, brutalnie traktowany i - mimo świadectwa lekarskiego o przebytych dwóch zawalach - skazany przez kolegium na 3 miesiące aresztu. W więzieniu zachorował na zapalenie płuc /rodznie uniemożliwiono dostarczenie ubrania/. Dopiero po miesiącu został zwolniony za kaucją. Świdnik żegna Kolegę i Przejaciela. Nie doczekał wolnej Polski.

+++ Jak informuje w numerze 9/40 lubelska "Solidarność walczy", umieszczony przez nas w "I" 117 na liście więźniów politycznych Jacek Wójtowicz z Lublina był jedynie zatrzymany na 48 godzin. Wszczęto przeciwko niemu postępowanie, ale ma odpowiadać z wolnej stopy.

+++ Ukazała się ósma pozycja Biblioteki "Informatora". Jest to "Memoriał w sprawie odpowiedzialności za łamanie praworządności w sądownictwie wojskowym" Mieczysława Szerera. Zamieszczono w niej także uwagi Anieli Steinsbergowej do memoriału, które były przygotowane dla "Tygodnika Solidarności" /za wyd. CDN/. Książka liczy 80 stron formatu A4, cena 220 zł. Przypominamy, że dochód ze sprzedaży pozycji Biblioteki jest przeznaczony na finansowanie wydawania i kolportażu naszego pisma.

+++ Nakładem Funduszu Inicjatyw Społecznych ukazała się seria znaczków /2 znaczki po 50 zł/ upamiętniających 6 rocznicę agresji radzieckiej na Afganistan. Jeden ze znaczków ma napisy w języku polskim, drugi - w angielskim.

+++ W "TM" nr 149 z 5 XII znaleźliśmy następującą notatkę:

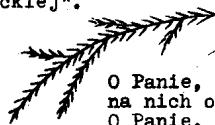
W Lublinie 31 X patrol pobił na ulicy do nieprzytomności Ryszarda Sękowskiego, pracownika Zakładu Robót Górniczych w Łęcznej. Powód prosty: odmówił mundurowemu papierosa. Bito go dalej w radiowozie i potem na kolumnie przy ul. Północnej. Na kolegium d/s wykreoszeń 2 XI Sękowski dowiedział się, że zatrzymano go pijanego w zupełnie innej części miasta, gdy 80-kg żelazną rurą niszczył przejeżdżające samochody. Kolegium nie dysponowało ani zeznaniami rzekomo poszkodowanych kierowców, ani wynikiem badania krwi oskarżonego, co nie przeszkodziło orzec 30 tys. zł grzywny. W domu, trzy dni po pobiciu, Sękowski stracił przytomność i został odwieziony do szpitala. /FWA nr 30/

## Czystka na uczelniach

W ciągu kilku dni między 25 a 29 XI dokonano czystki na wyższych uczelniach. Utrąciło stanowiska kilkudziesięciu naukowców o wielkim autorytecie zawodowym i moralnym. Rektorów zdjęto co najmniej pięciu /Politechnika Warszawska, Uniwersytet Gdański oraz Uniwersytet, Politechnika i AWF w Poznaniu/, wielu prorektorów, dziekanów, prodziekanów, dyrektorów instytutów, kierowników zakładów i katedr. Ci z rektorów, którzy zostali, musieli przejść przez poniżające "rozmowy weryfikacyjne", w czasie których musieli tłumaczyć się przed porządnymi funkcjonariuszami ministerstwa, często znanymi w środowisku ze swego niskiego poziomu moralnego i fachowego, oraz przedstawicielami Komitetów Wojewódzkich. Wydaje się, że praktycznie decyzje o zwolnieniach zapadały na szczeblu KW /lub nawet Komitetów Uczelnianych/.


Wielu profesorów i docentów zrezygnowało z pełnionych funkcji, chcąc zaprotestować przeciw największej od 1968r. czystce. Tak postąpił jedyny oszczędzony przez ministra dziekan Prawa Uniwersytetu w Poznaniu /członek PZPR/ i 13 prodziekanów tej uczelni, część prorektorów Politechniki Gdańskiej, Warszawskiej i Uniwersytetu Gdańskiego. 29 XI na PW spontanicznie zwołano dwutygodniowy wiec, na którym pożegnano rektora, Senat tej uczelni wyraził ministrowi "zdecydowaną dezaprobatę". Wśród pracowników i studentów UG zbierane są podpisy w obronę rektora. Przedstawiciele zdelegalizowanych samorządów sześciu uniwersytetów /poza Lublinem i Łodzią/ oraz Polit. Łódzkiej i AT-R w Bydgoszczy odpisy swojego protestu skierowali do Lecha Wałęsy i Społecznego Komitetu Nauki. Na uczelniach wrocławskich Niezależne Zrzeszenie Studentów zaapelowało o podjęcie strajku okupacyjnego, jeśli w ślad za pozabawieniem funkcji pójdą zwolnienia z pracy. A można się obawiać, że niektórzy nowo mianowani następcy zechcą kontynuować czystkę. Tym bardziej, że władze już myślą o zapewnieniu sobie profesorów i docentów "miernych ale wiernych" - w ostatnim "Tygodniku Powszechnym" przeczytaliśmy, że opracowano projekt zatrudniania na stanowisku docenta osób bez stopnia doktora habilitowanego.

Senat Uniwersytetu Warszawskiego w uchwale podjętej 4 XII br. /38 głosów za, 5 przeciw, 3 wstrzymujące się/ stwierdza, że "nadużycie administracyjnych metod kierowania szkolnictwem wyższym hamuje inicjatywę oraz aktywność naukową, organizacyjną i dydaktyczną społeczności akademickiej, a także może osłabić poczucie odpowiedzialności pracowników szkół wyższych za rozwój nauki oraz wychowanie i kształcenie młodzieży akademickiej".



O Panie, Panie, noc i mgła  
na nich opadła.  
O Panie, coż Ty nam dał  
prócz chrypiącego gardła,  
które skanduje: "Wolna Polska" -  
i ten krzyk słaby  
przez kordon chce jak kamień pośliznąć  
w drzwi ambasady.

"Siostry i bracia" - schrypiące słowa  
cichną i gasną.  
Chyba Pan nazbyt umiłował  
ową nizinę płaską,  
chyba Pan nie ma dla nich innej  
formy kochania,  
prócz tego, co miał dla Syna:  
ukrzyżowania.



25 XII 1981, Paryż

Natalia Gorbaniewska  
/tłum. Stanisław Barańczak/

DZIEKUJEMY ZA WPEŁATY: Siódemka-2, Kryst-1, Komar I -1,5, Prezes-1, Cierpliwi-1, Bateria-2,8, Krasnoludki-1,6+1,1, oraz od FIS 50 tys. zł. Dziękujemy za znaczki z Wałęsą: 168 serii po 6 zn.

TZR KWITUJE: Nawrócony-1, Mira-1, Thatcher-2 oraz od FIS 20 tys. zł.

RKK KWITUJE: Krasnoludki-1, B.K.-10, Apis-2,6.

119 DRUK: Drukarnia Polowa im. Andrzeja Beredy